

# Lanberry, Mirabelki

Pora znów na scenę wyjść  
Zagrać kolejny dzień  
Brokat się sypie z rzes  
Nawet uśmiech na rzepy jest  
Kłaniam się

Nie zobaczysz mnie saute  
Dobrze maskuję się  
I nawet wzruszenie na pokaz  
Z kącika kapie gniew  
Zamiast też

Błada od wzruszeń  
Chyba się duszę  
Nie mam siły dalej grać  
Wiem, że też tak masz

Wróćmy tam, gdzie w głowie mirabelek smak  
Będziemy znów pięknie naiwni  
Złapiemy każdą chwilę w garść

Kilka zdań analogowo chcę ci dać  
W świecie, gdzie wszystko jest na niby  
Najprawdziwiej będzie nam

Chcę być dziś jak Mała Mi  
i nie udawać już nic  
Choć trochę bezczelnie nie być na palca skinienie  
Słuchać siebie, nie ich

Powiedz kim jest pani L?  
Czy zostało coś z niej?  
Choć oczy te same, ktoś wlał w nie smutku atrament, a tam  
Znajdziesz mnie

Błada od wzruszeń  
Chyba się duszę  
Nie mam siły dalej grać  
Wiem, że też tak masz

Wróćmy tam, gdzie w głowie mirabelek smak  
Będziemy znów pięknie naiwni  
Złapiemy każdą chwilę w garść

Kilka zdań analogowo chcę ci dać  
W świecie, gdzie wszystko jest na niby  
Najprawdziwiej będzie nam